PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 40 M
Z dostawą w miejscu . 42 M
Z przesyłką pocztową . 46 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." . 80 M
Z dwurazową dostawą w miejscu . . . . 84 M
Z przesyłką pocztową . 92 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 2 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5301. Lwów, niedziela 27 czerwca 1920 Rok XI

Rząd polski ustalił ogólną kwotę odszkodowań! Niemcy koncentrują wojska w Prusiech wschodnich!

Naród o maślanych charakterach.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 23. czerwca.

(A) Jedną z cech charakteru narodowego polskiego jest obawa przed niepopularnością, która to obawa z kolei jest znowu objawem braku odwagi cywilnej i zamiłowania do wygody, raczej wygodnictwa.

Żądza czynu, żądza przełamywania przeszkód i niebezpieczeństw nie tylko na polu bitwy, ale i w życiu codziennem, żądza szukania nowych zadań i nowych trudów — to wszystko, co robi z Anglika i z Amerykanina czynnik postępu stałego dla jego rasy, w Polsce i wśród narodu polskiego nie istnieje. My jesteśmy — czy to będzie inteligent z miasta, czy obywatel wiejski, czy chłop czy robotnik — wygodni. Lubimy chodzić drogami już istniejącemi od dawna. Indolencya jest naszym ideałem.

Witos nie stworzył gabinetu, bo się boi krytyki, opozycyi, utraty niepopularności, mówiąc sobie w duchu: A co mi tam po tem!

PPS. przypuszcza, że z uwagi na wybory nadchodzące lepiej utrzymać partyę w rezerwie. — Gdyby nie ta myśl, niewątpliwie nie robiłaby z osoby posła Moraczewskiego kwestyi z racyi której wolała się w ostatniej chwili usunąć od stworzenia gabinetu.

Że część ministrów przyszłego gabinetu oparła się powołaniu posła Moraczewskiego i odda nu mu teki trudno się dziwić.

Poseł Moraczewski poza stronnictwem socyalistycznem nie ma przyjaciół z racyi wielu błędów, których się dopuścił jako prezes pierwszego gabinetu w odbudowanej Polsce. — Rzecz jasna, że dużo z owych błędów powstało tylko dlatego, ponieważ był to właśnie pierwszy rząd polski, — który musiał tworzyć wszystko z niczego. Dużo błędów powstało i z tej racyi, że był to okres niesłychanego zgorączkowania, podczas którego ludzie działali bez należytego krytycyzmu i w podnieceniu.

Ale były także i błędy, wynikające już z winy samego pana Moraczewskiego. Jest on w przeciwstawieniu do posła Daszyńskiego rogatym doktrynerem. Chce naginać ludzi i stosunki do utworzonych przez siebie ideałów. Nie znając Warsza-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Rząd polski ustalił ogólną kwotę odszkodowan ze strony Niemiec i Austryi.

Warszawa. 26. czerwca.

(Telef.) (m) Via Londyn nadeszła tu wiadomość jakoby rząd polski ustalił ogólną kwotę odszkodowania ze strony Niemiec na sumę 24 miliardów marek polskich a ze strony Austryi na sumę 18½ miliardów marek polskich.

Niemcy szukają kontaktu ze sowietami!

Wzmacniają wojska w Prusiech wschodnich.

Warszawa, 26. czerwca.

(Telef.) (m) Z Londynu sygnalizują: W rokowaniach z Krassinem wyłoniły się nowe trudności. Zdaje się, że rokowania utkną. Opinia publiczna angielska i francuska zaczyna obecnie trzeźwo patrzeć na rzecz. Wielkie poruszenie wywołała tu wiadomość o wzmacnianiu wojsk niemieckich w Prusiech Wschodnich. To że Niemcy szukają styczności ze sowietami przez Litwę budzi tu żywe zaniepokojenie.

Rokowania Krassina z Lloyd Georgem w stadyum decydującem!

Warszawa, 26. czerwca.

(Telef.) (m) Z Kopenhagi telefonują „Politiken" donosi, że rokowania Lloyda Georgea z Krassinem weszły w stadyum decydującem. Lloyd George oświadczył Krassinowi, że ententa postanowiła uznać rząd sowietów pod warunkiem, że sowiety urzędownie uznają wszystkie zobowiązania rosyjskie zaciągnięte wobec aliantów przed wojną. — „Politiken" sądzi, że wskutek tego oświadczenia Krassin opuści wkrótce Londyn.

Układy w sprawie przewozu Niemców przez korytarz polski.

O GŁOSY PODCZAS PLEBISCYTU.

Warszawa, 26. czerwca.

(Telef.) (m) Wedle doniesienia biura Wolffa konferencya w sprawie przyjazdu uprawnionych do głosowania przez kurytarz Polski na tereny plebiscytowe w Warmii i Mazurów odbyła się w Warszawie pomiędzy przedstawicielami niemieckiego urzędu spraw zagranicznych, ministerstwa wojny, komisyi plebiscytowej w Olsztynie i Kwidzynie i przedstawicielami rządu polskiego.

ZOBOWIĄZANIA RZĄDU POLSKIEGO.

Warszawa, 26 czerwca.

(Telef.) (m) Z Berlina donoszą: tutejsze dzienniki zamieszczają następującą wiadomość w sprawie bezpośrednich pociągów plebiscytowych z Niemiec na tereny plebiscytowe w Warmii i Mazurów. Rząd polski złożył oświadczenie w sprawie pociągów, któremi uprawnieni do głosowania mogą jechać na tereny plebiscytowe. W myśl tego oświadczenia zobowiązał się rząd polski przez dni 14 przewozić uprawnionych na obszar Kwidzynia i Olsztynu przez obszary polskie siedmiu pociągami dziennie, o 26 wagonach. Przejazd przez kurytarz polski na linii Chojnice—Tczew—Malborg będzie konwojowany przez wspólną eskortę aliancko polską. Pociągi będą w czasie przejazdu przez teren polski zamknięte.

KANDYDAT NA MINISTRA B. DZIELNICY PRUSKIEJ.

Warszawa, 26. czerwca.

(Telef.) (m) Z Poznania nadeszła tu wiadomość że jednym z kandydatów na stanowisko ministra b. dzielnicy pruskiej jest p. Remer, pochodzący z Górnego Śląska.

wy i Królestwa, robił błędy, których powinien był unikać. Takim błędem było puszczenie do Warszawy, znękanej straszną i bezlitośną okupacyą niemiecką przez z górą trzy lata, przedstawiciela Niemiec z licznym sztabem urzędników tak, że to wyglądało, jakoby ów hrabia Kessler chciał tutaj pod pokrywką ustanowienia poselstwa niemieckiego wskrzesić ponownie generał-gubernatorstwo niemieckie.

Ten błąd w zestawieniu z faktem, że Warszawa jeszcze nie miała przedstawicieli mocarstw Ententy, chociaż te mocarstwa Ententy poparły odbudowę Państwa Polskiego, wyrobiły posłowi Moraczewskiemu opinię germanofila. Jest to opinia niesłuszna. O tem wie przecież tylko człowiek, który się zajmuje zawodowo historyą, polityką i dyplomacyą. Opinia przeciętna Warszawy natomiast jeszcze dzisiaj nie może darować panu Moraczewskiemu, że wpuścił do Warszawy posła Kesslera i upierał się przez czas dłuższy przy pozostawieniu go w stolicy Polski.

Na jego konto idzie także bardzo niestosowny dobór ministrów, błędy pana ministra spraw wewnętrznych Thugutta, stworzenie milicyi ludowej, która przypominała gwardyę czerwoną Lenina i w której się znalazł pewien procent notorycznych rzezimieszków.

Nie można zaś w państwie demokratycznem, a więc opartem na głosowaniu powszechnem lekceważyć sobie nastrojów mas, ponieważ one to później z kartką wyborczą w ręku rozstrzygają już nie tylko o tekach, ale i o mandatach poselskich.

Ofiarą tej obawy przed niepopularnością padł by w razie przyjścia do skutku gabinetu posła Witosa nawet poseł dr. Herman Diamand. Jest to dzisiaj powaga w dziedzinie zagadnień ekonomicznych. Byłby z niego wyborny minister skarbu, albo minister handlu. A przecież, gdy socyaliści zaprezentowali go do jednej z tych tek, poseł Witos odmówił swego placet, ponieważ nawet uznając całkowicie wielkie przygotowanie fachowe dra Diamanda, wyraził obawę, czy jego pochodzenie żydowskie nie zaszkodzi gabinetowi.

Jak cały naród polski, tak i Sejm polski zatem jest połowiczny. Prawica nie ma przewagi nad lewicą i odwrotnie. Dlatego prowadzenie polityki w Polsce jest rzeczą tak trudną i wymagającą tyle cierpliwości.

A przecież na taką cierpliwość musimy się zdobyć. Może z czasem zdołamy z naszego narodu wykrzesać więcej stanowczości i może zamiast masła dopukamy się skały. Na razie przecież nie podobna budować czegoś trwałego na takiem podłożu.

Stolica nadnewska kona!

Z opowiadań naocznego świadka.

Restauracya „Pod niedźwiedziem" dawniej a dziś. — Komunistyczna jadłodajnia. — Hyeny restauracyjne. — Padlina końska pożądanym pokarmem. — Głód fizyczny i głód duchowy. — Księgarnie zarekwirowane, biblioteki prywatne unarodowione. — Książki zużyte na papier cygaretowy. — Biblioteki jako materyał opałowy. — Spalenie starych druków odnoszących się do Polski i Ukrainy. — Bajeczne koszta druku. — Płaca zecera 36.000 rubli miesięcznie. — Straszne stosunki zdrowotne. — Wzrost śmiertelności. — Bolszewickie blagi. — Ruch religijny i patryarcha Tychon. — Apatya i beznadziejność.

Sztokholm, w czerwcu.

„Komunistyczna jadłodajnia" w lokalnościach dawnego „Niedźwiedzia". Niegdyś — niezbyt dawno jeszcze, iskrzyły się tu w świetle tysięcy elektrycznych żarówek prawdziwe i fałszywe brylanty, lśniły się uniformy gwardzistów, wielki świat i półświatek schodził się w „Niedźwiedziu" — u Lourrsa — by przy wykwintnem „diner", lub „souper" przy dźwiękach namiętnych rumuńskiej orkiestry zapomnieć o przeszłości i nie myśląc o przyszłości oddawać się rozkoszy chwili. A w zacisznych, przez tatarskich kelnerów obsługiwanych chambres separees rosyjscy wielcy książęta rozbierali do naga francuskie szansonetki i w tym stanie wtrącali je do sali napełnionej publicznością.

Znikło to wszystko bez śladu, a nad portalem widnieje dziś prosty napis: „Komunistyczna jadłodajnia, nr. 19". I nigdy, w najświetniejszych swych czasach nie był tak przepełniony ten lokal, w którym codziennie przeszło 3000 głodnych pochłania „sowiecką zupę", aby na chwilę przynajmniej oszukać swój głód. Nie na wiele to pomaga; każdy wstaje równie głodny, jak zasiadł do stołu, ledwie jednak ruszy się by wstać, już drugi człowiek, który czekał już obok śledził każdą łyżkę do ust podnoszoną, rzuca się na talerz, wlewa sobie w usta resztę wstrętnej polewki i drżącymi palcami zbiera okruszyny chleba ze stołu. Widok ten brzydki i smutny obserwować można w każdej jadłodajni.

Nieszczęsne te „hyeny" restauracyjne dochodzą nieraz do mistrzostwa w sztuce zdobywania łyżki zupy, lub skórki z chleba. Staje np. taki głodomor — najczęściej są to starsze, zbiedzone kobiety — wprost naprzeciw jedzącego gościa, który nie mogąc patrzeć na zrozpaczony wyraz i błagalne miny biedaka, zostawia zupę niezjedzoną i odchodzi. Inny znów przysiada się do stołu i opowiada jedzącemu takie horendalne szczegóły o sposobie przyrządzania danej potrawy, że ten odsuwa talerz, a wówczas opowiadający z uprzejmem „pozwoli pan?" pochłania resztę. Zdarza się często, że koń zgłodniały i wycieńczony pada na ulicy i kończy swój żywot męczeński; właściciel zazwyczaj zabiera tylko wóz, padlina zaś zostaje na ulicy, a wówczas przechodnie odcinają po kawałku mięso, reszta zaś jest ucztą dla psów, które biegając samopas, wyjadają wszystkie organiczne i cuchnące odpadki z kup śmiecia i pełnią tem samem — podobnie jak psy w Konstantynopolu, służbę sanitarną. Cóż kiedy psów tych jest coraz mniej w Petersburgu, ponieważ Chińczycy polują na nie i sporządzają sobie z nich smaczne potrawy. Pan Zinowiew jednak twierdzi, że w Petersburgu nie panuje głód, głód będzie dopiero, gdy „dziesięciu ludzi będzie polowało na jednego szczura".

Do fizycznego głodu, który swe palce kościste zaciska coraz silniej dokoła nieszczęsnego ludu umęczonego eksperymentami komunistycznymi, dołącza się jeszcze zupełny niemal brak strawy duchowej. Rosya nie ma już książek. Pozostałe jeszcze maszyny drukują wprawdzie na topniejącym z każdym dniem papierze banknoty i druki komunistycznej propagandy, lecz to nie może zaspokoić pragnienia lektury, która w szerokich kołach ludności bardzo silnie daje się odczuwać. Zapasy książek wyczerpały się szybko, ponieważ liczne, nowopowstałe i wielkimi funduszami rozporządzające organizacye w mieście i na wsi urządziły sobie biblioteki, wszystkie księgarnie i antykwarnie na ten cel zarekwirowano. Gdy dobrych książek nie stało, zabrano się do literatury najniższego rzędu; powieści kryminalne, apologie batiuszki i carskiego dworu i wszystkie pamflety puszczone w obieg przez czarną sotnię wędrowały bez wyboru do komunistycznych bibliotek wiejskich — zakupujący liczył je wszakże tylko na sztuki.

Wielkie biblioteki prywatne zostały również „unarodowione", i poszły tą samą drogą, tj. dostały się na prowincyę i na wieś.

Tu zaś z reguły obraca się je na papier cygaretowy, chłopi bowiem mają tytoń, który sami sadzą, lecz brak im zupełnie papieru. Nie na tem jednak koniec. W wielkich środowiskach panował taki brak materyału opałowego, że w listopadzie i grudniu 1919 opalano mieszkania i lokale wielkimi i wprost bezcennymi księgozbiorami. W ten sposób zarekwirowano i spalono prywatną bibliotekę księcia Gagarina, która założona za czasów klasyków niemieckich, posiadała pierwsze ich kompletne i wspaniałe egzemplarze. Ten sam los spotkał wiele bibliotek prywatnych znajdujących się po dworach i w pałacach szlacheckich, i tak np. kompletny zbiór starych druków dotyczących Polski i Ukrainy w pewnym dworze pod Kijowem, został podczas rewolucyi spalony.

Nowe książki drukować może w Rosyi tylko rząd sowiecki, ten zaś spotrzebowuje cały zapas papieru na druki komunistyczne. Miesięcznik „Komunistyczna Międzynarodówka" wydawany w czterech językach i w 65.000 egzemplarzy przez Zinowiewa drukuje się na japońskim papierze, zamówionym przez rząd carski na dokumenty. Wydanie każdego numeru tego czasopisma kosztuje 5 do 6 milionów rubli. Sam skład kosztuje przeszło dwa miliony — co jest zrozumiałe, jeżeli zważymy, że przeciętna płaca zecera, któremu zresztą wolno w ciągu ośmiu godzin pracy złożyć tylko pewną, oznaczoną ilość czcionek, wynosi 36 do 38 tysięcy rubli miesięcznie. W tych warunkach wydawanie książek w Rosyi jest wprost niemożliwe. Rosyjski wydawca zmuszony będzie książki swe sporządzać zagranicą i przetransportowywać je do kraju, o ile zagraniczni wydawcy nie uprzedzą go i nie wejdą wprost w układy z rosyjskimi autorami. Sztokholmscy nakładcy nawiązali już nawet stosunki z rosyjskimi literatami, ofiarowują jednak zbyt niskie honoraria.

Gdy minie „choroba bolszewicka" i uzdrowiona dusza rosyjskiego ludu zapragnie wzmacniającego pokarmu duchowego, ponowne wydania klasyków rosyjskich i pism dla młodzieży będą importowane z zagranicy, najprawdopodobniej z pilnujących interesów swych — Niemiec.

Na razie jednak daleka jest jeszcze Rosya od uzdrowienia. Stosunki zdrowotne w Petersburgu urągają wszelkiemu pojęciu hygieny publicznej. — Straszne są przedewszystkiem warunki w szpitalach gdzie brak jest miejsca, urządzeń, medykamentów i lekarzy. To też przy grasującej stale epidemii tyfusu ludność jawnie i skrycie usiłuje zatrzymać chorych w domu, na co lekarze z litości patrzą przez palce. Z wiosną przybyło do Petersburga z frontu około 10.000 ludzi chorych na tyfus, których nie można było pomieścić w szpitalach. Musiano zatem pozostawić ich w wagonach, gdzie położenie ich było tak okropne, że większa część uległa chorobie.

Katastrofalne jest również położenie petersburskiego garnizonu. Kasarnie nieogrzewane w zimie, nieczyszczone nigdy, pełne są robactwa. Żołnierze włóczą się po ulicach, trudnią się handlem pokatnym na targach i szerzą tym sposobem epidemię. Lekarze twierdzą, że kolejno cała ludność Petersburga, z małymi wyjątkami, przejdzie tyfus i hiszpankę. W wszystkich domach prywatnych panują również najniezdrowsze warunki. Ponieważ wodociągi nie funkcyonują, wylewa i wyrzuca się wszystkie nieczystości i odpadki na schody, na podwórze, albo wprost przez okno na ulicę. Domy zamienione są w kloaki, a ulice w śmietniki, których — mimo tak zwanych rewolucyjnych „dni i tygodni" czyszczenia miasta, nikt nie sprząta. — Rzecz naturalna, że śmiertelność w tych warunkach wzrosła ogromnie. Wedle nieprzeznaczonego do opublikowania sprawozdania statystycznego oddziału komisaryatu zdrowia publicznego, śmiertelność, która w roku 1911 wynosiła 21,5, a w roku 1917 25,7, wzrosła w 1918 na 43,6, a w 1919 na 74,9 na tysiąc. Równocześnie zaś liczba urodzin spadła w Petersburgu z 29,4 w r. 1911, na 13 (od tysiąca) w r. 1919.

Znany rosyjski polityk i redaktor „Rieczy", Hessen, uważa upadek i wymarcie wielkich miast w Rosyi za nieuniknione, zaś profesor Grim, który niedawno — po długim pobycie wyjechał z Petersburga twierdził, iż wedle jego głębokiego przekonania, odbudowa jest prawie niemożliwa. Wszystko, co bolszewicy rzekomo zbudowali i wszystko

J. E. Ks. Biskup Sapieha o Pożyczce Odrodzenia.

Chwałą naszą jest bohaterska waleczność żołnierza naszego, nie zapominajmy jednak, że poszłaby ona na marne, gdybyśmy nie spełnili obowiązku zasilenia skarbu naszego Państwa, spiesząc z podpisaniem pożyczki, która też jest jedynym ratunkiem własnego naszego dobrobytu.

Adam Sapieha
Ks. Biskup Krakowski.

co do zagranicznej prasy podali o swoich nowych instytucyach, urządzeniach jest czystą blagą. Im więcej tworzy się urzędów i posad, tem mniej się pracuje, wszystko kończy się na wypłacaniu grubych pensyi i na rozdziale racyi żywnościowych. Wszystkie myśli skierowane są tylko na utrzymanie własnej egzystencyi. Między ludnością a rządem, którego nikt za prawdziwy rząd nie uznaje, istnieje nieprzebyta przepaść. Ludność żyje swojem własnem życiem, które streszcza się w kupowaniu, sprzedaży i spekulacyi. O ile zaś istnieją jeszcze idealne potrzeby, to skupiają się one w uczuciu religijnem. Ruch religijny ugrupował się około patryarchy Tychona, zwłaszcza odkąd wywieziono go do obozu koncentracyjnego obok Moskwy. Bolszewicy rozpowszechnili w pismach zagranicznych wiadomość, że Tychon wydał odezwę wzywającą lud do uznania bolszewizmu: jest to wiadomość fałszywa, która zdradza tylko pobożne życzenie bolszewików.

Nikt nie wierzy w trwałość obecnych stosunków i obecnego rządu i we wszystkich warstwach ludności petersburskiej podnosi się pytanie: Jakich zmian można się spodziewać? Są ludzie — i dziwnym trafem są to przeważnie przedstawiciele burżuazyi — którzy wierzą w ewolucyę bolszewizmu i cytują mowy Lenina, dopatrując się w nich zapowiedzi korzystnego rozwoju stosunków społecznych. Lecz przeważająca większość tych, którzy przez dwa lata wytrwali w raju bolszewickim, straciła wiarę w hasła krwawych apostołów i pogrążyła się w apatyi i beznadziejności.

Pomoc rolna dla wschodniej Małopolski.

Wywiad z prof. Br. Janowskim.

Akcya ziemniaczana. — Pożyczki dla gospodarstw. — Zasiłki na kupno nasion. — Wobec uchwały sejmowej. — Sprawy kolonizacyjne. — O całość przesyłek kolejowych. — Wobec klęsk elementarnych. — Popieranie kooperatyw.

Lwów, 26. czerwca.

II.

(zet) Pamiętny jest i pozostanie nam na długo katastrofalny wprost brak ziemniaków ubiegłej zimy. A jednak pomimo trudności rozlicznej natury, piętrzących się niejednokrotnie nawet z tej strony, z której najmniej możnaby było ich spodziewać się, „Pomoc rolna“ zdołała rozdzielić pomiędzy 54 powiaty Małopolski wschodniej około

3800 wagonów 10-cio tonnowych ziemniaków,

co było chyba wcale niemałoważne w naszem gospodarstwie.

Nie upuszczając ani na chwilę z oka nieszczęsnego stanu rolnictwa, do jakiego doszło ono nie z własnej winy, lecz z powodu wypadków wojennych i konsekwencyi, jakie one pociągnęły za sobą, czyniliśmy wszystko, byle tylko przyjść doraźną a wydatną pomocą rolnictwu, będącemu fundamentem dobrobytu narodowego.

Ale niechaj o naszej akcyi pożyczkowej zaświadczą najlepiej suche cyfry! Okaże się z nich bowiem, że do końca maja br. udzieliliśmy rolnikom bez różnicy narodowości i wyznania ogółem

160 milionów kor. pożyczek bezprocentowych,

spłacalnych w ciągu pięciu lat. Z pożyczek rzeczonych korzystało 50 powiatów.

Pozatem udzieliliśmy licznym „Spółkom handlowo rolniczym i składnicom Tow. Kółek rolniczych“ około 20 milionów koron z tego samego tytułu.

W formie zniżek przy zakupnie nasion udzielono za

około 30 milionów koron zasiłków,

Trzeba zaś mieć na uwadze, iż chciano nam dać ogółem na cele zapomogowe tylko 30 milionów, że zaś uzyskać zdołaliśmy sumę kilkakrotnie większą od projektowanej nam, to kosztowało sporo trudów i energii, pieniądze powyższe bowiem trzeba było poprostu wywalczać. Ale bez nich wszelkie poparcie dla podupadłego rolnictwa byłoby stało się iluzorycznem i nie prowadziło skutecznie i ostatecznie do celu, jaki „Pomoc rolna“ miała na widoku.

Należy wszelako mieć na uwadze, że w ten sposób cała akcya ratunkowa, rozpoczęta na podstawie znanej uchwały sejmowej z dnia 1. sierpnia 1919 r. została już wyczerpana niemal i zbliża się ku końcowi.

Obecnie Inspektorat Pomocy Rolnej

rozpoczyna nową akcyę

na tle uchwały sejmowej z 13 lutego b. r., wedle której na cele zagospodarowania odłogiem leżących gruntów w Małopolsce wschodniej ma przypaść

około 400 milionów marek,

z której to sumy narazie otrzymamy do rozporządzenia 125 milionów marek.

Nasza ogólna akcya obejmowała dotąd wszystkie ogólne agendy rolnicze. W szczególności „Inspektorat pomocy rolnej“ zajmował się bardzo intensywnie wzmagającym się tak dziś u nas

ruchem kolonizacyjnym,

popierając ze wszech sił, we wszelki możliwy sposób osadnictwo, któremu użyczał wydatnej pomogi pod postacią: narzędzi rolniczych, maszyn, nasion, wreszcie inwentarza żywego.

Wobec niedomagań wojennych, z których nie zdołała się jeszcze wyleczyć nasza kolej żelazna,

BOMBARDY.

—o—

Pozostała tu po królach
Pamięć wielu chwał,
Ale jeden z nich najpiękniej
Na bombardach grał.

Zasłynęły w jego dłoni
Tą żelazną grą:
Kobza, Łabędź, Słowik, Panna
I jak je tam zwą.

Bo co nam wojenne łuny
Miały spaść na kraj,
Król do kuli: „Czas ci w drogę,
Leć-że już i graj!“

Burmistrz gdański mu uprzejmych
Nie pokazał lic.
Widzi król, że trzeba zagrać,
Nie pomoże nic.

I ozwą się, zakwitając
Białą dymu ćmą:
Kobza, Łabędź, Słowik, Panna
I jak je tam zwą.

Potem z Inflant car moskiewski
Wylał garniec krwi
I wciąż jeszcze nam dopieka,
Z króla sobie drwi.

Więc znów Polska jest w ciągnieniu,
Znów hurkota spiż
I król pyta kuli gniewnie.
„A co? Czyli śpisz?

Nie wiesz, że kto szuka guzów,
Ten je będzie mieć?
Do Połocka mi acanna
Z ordynansem leć!“

Potem starszym nad armatą
To tamtym, to tym
Coś poszeptał, Wielkie Łuki
Wskazując przez dym.

I zmrużywszy jedno oko,
Pochyli się znów
I bombardy swoje uczy,
Jak godzić we Psków.

Aż ozowa się powoli
Swoją mową złą:
Kobza, Łabędź, Słowik, Panna
I jak je tam zwą.

Ten i ów się bierze w boki,
Myśląc sobie: ba,
Ależ pięknie król jegomość
Na bombardach gra!

I z anielskim komunikiem
Święty Michał sam
Przez ciekawość idzie słuchać
Do niebieskich bram.

A wciąż zszywa niebo z ziemią
Ognia złota nić,
Więc archanioł kiwa głową:
„Ten z dział umie bić!“

I uciekła dusza w carze
Aż do samych pięt.
Widzi, że mu chyba z wojska
Nie zostanie szczęt.

Ale papież prosi króla:
„Pokojem go darz,
Już wie teraz, jako pięknie
Na bombardach grasz.“

Więc znów pokój żyta złote
Sieje gdzieś wśród pól,
A wśród bombard zachrypniętych
Wypoczywa król.

Ale w snach posyła kulę
Poprzed siebie wciąż,
Gderząc na nią: „Toć znasz drogę
Do Stambułu dąż!

Przecie wiesz, że z bombardami
Muszę jeszcze iść
Po półksiężyc ten rogaty,
Po tę końską kiść.

Nie chcę, by za mego życia
Zachodziły rdzą:
Kobza, Łabędź, Słowik, Panna
I jak je tam zwą.“

Inspektorat czuwał nad przesyłkami kolejowemi, udzielając rolnikom zleceń wagonowych i doprowadził do tego, że bez odpowiedniego przyzwolenia Inspektoratu kolej nie udzielała wozów osobom prywatnym.

Również tak często — niestety! — u nas klęski elementarne znajdowały zawsze żywy oddźwięk w Inspektoracie, który w takich razach zaimował się

akcyą doraźnej pomocy.

Wreszcie nie traciliśmy z oka tak zaniedbanej do niedawna u nas kooperatywy rolniczej. Ruchem na tem polu interesowaliśmy się żywo tak, że nawet do pewnego stopnia

subwencyonowaliśmy spółki handlowo-rolnicze

które coraz to piękniej i pomyślniej rozwijają się na prowincyi.

To byłoby w najgrubszych zarysach wszystko najważniejsze z naszej działalności. Ale wiele to jeszcze piekących i koniecznych do spełnienia zadań leży przed nami, tem konieczniejszych, że przypadły one na tak osobliwe, jak obecne, czasy, — o tem dużo. dużo mówićby można — kończył prof. Janowski, a ze słów jego biła najwyraźniej troska ogromna o umiłowane rolnictwo, podstawę naszego majątku narodowego, niezawisłości ekonomicznej państwa i twierdzę niezdobytą narodowościową, bez względu na to, czy na tej roli gospodarzy chłop, czy pan, jeśli on jest tylko szczerym Polakiem...

MIĘDZYNARODOWY KONGRES DZIENNIKARZY W AUSTRALII.

Warszawa, 26. czerwca.

(Telef.) (m) We wrześniu odbędzie się w Sydney w Australii międzynarodowy kongres dziennikarzy, na który zaproszono i Polskę. Rząd polski reprezentować będzie delegat rządu oraz delegat warszawskiego syndykatu dziennikarzy.

URUCHOMIENIE FABRYKI PAPIERU NA WOŁYNIU.

Warszawa, 26. czerwca.

(Telef.) (m) Ministerstwo przemysłu i handlu przedsięwzięło kroki w sprawie uruchomienia fabryki papieru w Poninkach na Wołyniu. Komisarz okręgu łuckiego otrzymał polecenie wydelegowania do Warszawy przedstawiciela fabryk. i przedstawienia kosztorysu odbudowy, tudzież celem omówienia spraw związanych z uruchomieniem papierni. Fabryka w Poninkach znajduje się w stanie dobrym, a przed wojną dostarczała papieru dla całej Kijowszczyzny.

I tę bombard grę ostatnią
Słyszał w sobie, śnił.
Szkoda, że już na to granie
Nie wystarczy sił.

Bo mu oto do łożnicy
Dnia jednego, bah,
Przyszła śmierć, a z nią na palcach
Blady paziów strach.

Baldachimy z adamaszku
Poruszą się, drżąc
I kwitnącą żółto świece
Podaje mu ksiądz.

Lecz król, jakby z kimś w rozmowie
Ze śmiertelnych leż
Szepcze: „Wyżej, wasze, wyżej,
Jeszcze wyżej mierz!

Wyżej!" Tu mu spływa uśmiech
W srogiej twarzy biel
I tak w niebo się zapatrzył,
Jako puszkarz w cel.

A gdy leży uśmiechnięty
I jakby nie ten,
Wszystkie naraz mu bombardy
Jękną twardy tren.

I ozową się lamentem
I spiżową łzą:
Kobza, Łabędź, Słowik, Panna
I jak je tam zwą.

Stanisław Maykowski.

LASY WSCHOD. KARPACKIE ODDANE DO EKSPLOATACYI FIRMIE „BUDULEC".

Warszawa, 26. czerwca.

(Telef.) (m) Lasy rządowe w okręgach Rafajłowej, Pasiecznej, Delatyna i Mikuliczyna we wsch. Małopolsce rząd oddał do eksploatacyi spółce budowlanej pod firmą „Budulec", która zobowiązała się mocą osobnej umowy dostarczyć materyału leśnego na odbudowę kraju.

O 15 MILIONÓW METRÓW SUKNA DLA ARMII

Warszawa, 26. czerwca.

(Telef.) (m) Ministerstwo wojny traktuje obecnie z fabrykantami łódzkimi w sprawie wykonania 15 milionów metrów sukna. Na poczet tego obstalunku fabrykanci mają przy obecnym stanie przemysłu z fabryk wykonać na razie 3 miliony metrów

ROZPRAWA PRZECIW DYMOWSKIEMU NIE UKOŃCZONA.

Warszawa, 26. czerwca.

(Telef.) (m) Wbrew przewidywaniom sąd marszałkowski rozpatrujący sprawę posła Dymowskiego oskarżonego o kradzież listu dra Diamanda nie ukończył wczoraj rozprawy gdyż posiedzenie musiano przerwać z powodu zasłabnięcia wicemarszałka Bojki.

Z kroniki krakowskiej.

MAGISTRAT W PODGÓRZU ZNIESIONY.

Kraków, 26. czerwca.

(PAT.) Z dniem 1. lipca br. wchodzi w życie uchwała rady miejskiej krakowskiej, znosząca filię magistratu w Podgórzu wraz z istniejącymi przy niej oddziałami urzędu zdrowia, budownictwa Izby obrachunkowej i komisaryatu targowego.

KONFISKATA BRONI W MIESZKANIACH PRYWATNYCH W KRAKOWIE.

Kraków, 26. czerwca.

(Telef.) (G) Wczoraj wojsko przeprowadziło w mieszkaniach prywatnych rewizye za bronią. Rewizya wydała rezultat dodatni, gdyż skonfiskowano wielkie ilości broni siecznej i palnej.

KRAKÓW OTRZYMAŁ 21 WAGONÓW CUKRU BIAŁEGO.

Kraków, 26. czerwca.

(PAT.) Jak donoszą dzienniki nadeszło onegdaj na krakowski dworzec towarowy pod adresem PUZAPP. 21 wagonów białego cukru, co stanowić będzie znaczną ulgę w dotychczasowej mizeryi cukrowej miasta Krakowa

NARODZINY „DYABŁA" W KRAKOWIE.

Kraków, 26. czerwca.

(Telef.) Kraków ma nieprawdopodobną w dzisiejszych kulturalnych czasach sensacyę. Otóż rozeszła się po mieście wiadomość, że na klinice ginekologicznej przy ul. Kopernika powiła pewna żydówka potworka z rogami, kopytami i ogonem. — Przez 2 dni już tłumy ludności, przeważnie ze sfer robotniczych gromadzą się w okolicy kliniki, dyskutując żywo na temat tej śmiesznej plotki, w którą święcie wierzą. Wiele osób żąda natarczywie wpuszczenia ich do kliniki celem oglądnięcia dyabła. Wersye mówią, że próżno lekarze usiłują zgładzić niepożądanego noworodka, gdyż nawet cyankali nie działa skutecznie na tego incuba czy succuba XX stulecia ziejącego ogniem z pyska i nozdrzy.

Gdy na nalegania tłumu portyer zapewniał go, że dyabła w klinice niema, tłum ruszył pod szpital św. Łazarza przekonany, że pewnie tam dyabeł się ukrył. Wkońcu zrodziła się wśród zgromadzonych wersya, że dyabeł będzie przewieziony do Moskwy celem zakonserwowania go w spirytusie. Gdy wieczorem dyrektor szpitala idąc do swoich zajęć znalazł się w bliskości tłumu, zgromadzeni obrzucili go obelgami i dopiero interwencya policyi zdołała rozpędzić zawziętych satanistów. Pisma krakowskie przypuszczają, że dyabelską tę historyę wymyślił ktoś, komu zależało na dokonaniu rozruchów w Krakowie.

KARA ŚMIERCI ZA KRADZIEŻ RZECZY WOJSKOWYCH.

Kraków, 26. czerwca.

(PAT.) Jak podają dzienniki wczoraj przed sądem wojskowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko niejakiemu Piotrowi Stysiakow i tow. Antoniemu Sternalowi, Janowi Marusikowi i Władysławowi Owczarskiemu oskarżonym o zbrodnię kradzieży rzeczy wojskowych. Stysiak oskarżony był o to, że pełniąc służbę wartowniczą przy magazynie pościeli po wyważeniu kłódki bagnetem zabrał z zamkniętej sali 100 prześcieradeł białych i 21 prześcieradeł szarych łącznej wartości 24.940 koron. — Inni oskarżeni obwinieni byli o to, że w porozumieniu ze Stysiakiem podzielili się łupem i do kradzieży go namawiali. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał ogłosił wyrok, mocą którego Piotr Stysiak został uznany winnym kradzieży i zasądzony na karę śmierci przez rozstrzelanie, Władysław Owizarski na 6 miesięcy więzienia, Jan Marusik został uwolniony.

PROGRAM NOWEGO RZĄDU LITEWSKIEGO.

Warszawa, 26. czerwca.

(Telef.) (m) Litewska agencya telegraficzna donosi z Kowna, że na posiedzeniu konstytuanty litewskiej prezes ministrów Grinius przedstawił program nowego rządu, polegający między innymi na utrzymywaniu ścisłych stosunków z państwami ościennemi. Co się tyczy Polski Litwa mo że z nią zawrzeć pokój dopiero wówczas, gdy Polacy opuszczą terytoryum Litwy, a przedewszystkiem Wilno. Zgromadzenie narodowe z wyjątkiem socyalistów wyraziło rządowi zaufanie.

SAFY UKR. UPORZĄDKOWANE PRZEZ RZĄD WĘGIERSKI.

Warszawa, 26. czerwca.

(Telef.) (m) Doszło do porozumienia między rządem ukraińskim a węgierskim co do uporządkowania przez rząd węgierski b. austro-węgierskich safów należących do Ukrainy. Odnośną umowę podpisał przedstawiciel ukraińskiego ministerstwa finansów Martos i przedstawiciel Węgier br. Fryderyk Koranyi.

SPRAWĘ WYSP ALANDZKICH ROZSTRZYGNIE LIGA NARODÓW.

Warszawa, 26. czerwca.

(Telef.) (m) Spór szwedzko-finladzki o Alandy został oddany pod rozstrzygnięcie Lidze Narodów.

BATALION ŻYDOWSKI WYSŁANO DO JERYHA

Warszawa, 26. czerwca.

(Telef.) (m) Z Londynu sygnalizują: nadeszła tu z Jerozolimy wiadomość, że do Jeryha i nad morze Martwe wysłano jeden batalion piechoty żydowskiej celem wzmocnienia wojsk indyjskich tłumiących wybuchłe tam rozruchy.

Kozacy przeciw bolszewikom.

Lwów, 26. czerwca.

(u) „Warszawskoje Słowo" z 24. bm. donosi. Wczoraj przybył do Warszawy komendant pułku kozackiego, który u bolszewików miał nazwę „59 Stenki-Razina", por. Bek-Momdzijew i komendant sotni tego pułku por. Romanów. Pułk ten zorganizowany został z kozaków orenburskich i wchodził w skład 3 armii bolszew. Przerzucono go na front polski wraz z całą armią z Urala, lecz zaraz poddał się dobrowolnie armii polskiej. Kozacy tak są rozgoryczeni na bolszewików, że uciekając od nich gdzie tylko nadarza się sposobność nie chcąc służyć pod komendą skompromitowanych generałów carskich. Do mobilizacyi służyli oni w armii gen. Dutowa, a po jej rozbiciu dostali się do niewoli. Przed przejściem na stronę polską zabili kozacy wszystkich swoich komisarzy i przydzielonych do pułku komunistów. Wogóle kozacy na froncie nie chcą walczyć i wykorzystują każdą sposobność, ażeby zbiedz z frontu. Wyjątek stanowi tylko armia Budennego, składające się przeważnie z komunistów. Komendant pułku przybył do Warszawy dla wyjaśnienia całego szeregu ważnych spraw.

NADESŁANE.

Obwieszczenie i ostrzeżenie.

Ignacy Mossakowski, syn Stanisława, zmarł w Odessie dnia 29-go maja 1919 roku. Akta spadkowe spisuje komisarz sądowy, rejent Myciński w Krakowie.

Zarząd spadku powierzony Dr. Miksiewiczowi, adwokatowi w Krakowie, ul. Długa 33.

Pełnomocnictwa, nawet generalne, zeznane przez ś. p. Ignacego Mossakowskiego **nie uprawniają** pełnomocników (Piotra Kaliskiego i Władysława Kapałę) do pozbywania, cedowania lub zastawiania majątku ś. p. Mossakowskiego lub odbierania pieniędzy należnych ś. p. Ignacemu Mossakowskiemu.

Uprasza się Banki, Instytucye i osoby prywatne, które mają dokładne informacye o majątku (kapitałach, pretensyach, kosztownościach i t. d.) ś. p. Zmarłego — lub o rozporządzeniu ostatniej woli, aż by je ndzielily zarządcy masy Dr. Miksiewiczowi, adwokatowi w Krakowie, ul. Długa 33, lub komisarzowi sądowemu, rejentowi Dr. Mycińskiemu, w Krakowie, nl. Jana.

Dr. Miksiewicz,
zarządca masy, ustanowiony uchwałą Sądu powiatowego w Krakowie z dnia 22. czerwca 1920 r., Lcz. A. 605/20.
2913

KRONIKA

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę, 26 czerwca „Tosca“, opera w 3 aktach Pucciniego z p. Celiną Nahlikówną w roli tytułowej (debiut).

W niedzielę, 27 czerwca, o godz. 3.30 poraz 11-ty „Ponad śnieg“, dramat w 3 aktach Stefana Żeromskiego.

W niedzielę, 27 czerwca, o godz. 7 wiecz. „Halka“, opera St. Moniuszki z p. Płatówną w roli tytułowej, L[illegible]ska, Sieroszewskim i Rejchanem (debiut w roli Jontka).

W poniedziałek, 28 czerwca, „Ptasznik“, operetka w 3 aktach Zellera z pp. Bogdanowiczówną, Kasprowiczową, Brzeską, Justianem, Kuligowskim, Folańskim, Niedzielskim i Karasińskim.

We wtorek, 29 czerwca, o godz. 3 popoł. „Manon“, opera Massenetta z pp. Towarnicką, Łowczyńskim, Cyganikiem i Hornerem.

We wtorek, 29 czerwca, o godz. 7 wiecz. po raz 5-ty „Chrześniak wojenny“, krotochwila w 3 aktach Hennequin'a i Vebera.

We środę, 30 czerwca o godz. 7-mej wiecz. „Warszawianka“, opera w 1 akcie Alfreda Stadlera z pp. Bandrowską, Green, Okońskim, Hornerem, Łowczyńskim, Sieroszewskim i Szmidtem, „Flis“, opera w 1 akcie St. Moniuszki z pp. Łowczyńskim, Lipowską, Hornerem, Folańskim i Jeleńskim, zakończy „Wesele w Ojcowie“.

—o—

Repertuar „Chochlika“ w ogrodzie Jezuickim: „Patentowana żona“ farsa, „Głodny Don Juan“ sketch, oraz debiuty: Żerańskiej tancerki, Górskiej, Ordońskiego, Bartosa i in. — **Początek przedstawienia o godz. 8-mej wieczorem.** 1501

—o—

(g) **Kaprysy czerwca.** Po wielodniowej słocie znów zawitały do nas pierwsze promienie słońca. Pomimo, że temperatura wciąż chłodna miasto aż odżyło wskutek tej przemiany. Tylko błoto na ulicach świadczy o wielodniowych deszczach.

Wiadomości teatralne. W niedzielę popołudniu w sztuce Żeromskiego „Ponad śnieg“ rolę Ireny — w zastępstwie chorej p. Halacińskiej — odegra p. Michnowska. W „Halce“, która idzie w niedzielę wieczór debiutuje w roli Jontka p. Leszek Rejchan, uczeń prof. Płomieńskiego.

(s—i) **Illustrowany Przegląd teatralny** zawiera w n-rze 25 między innemi: część II „Dziejów operetki Józefa Wójcickiego, sylwetkę Leokadyi Pancewicz, E. Świenczewskiego „Z teatrów wileńskich“, a oprócz miscelaneów w odcinku Kaz. Gawła „Czarne róże“. Szereg udatnych illustracyi zdobi ten zeszyt, wydany z tą samą starannością, co poprzednie.

(zet) **„Żołnierza polskiego“** nr. 127 przynosi między innemi: początek zajmująco pisanego artykułu p. t. „Rajd dywizyi jazdy gen. Romera“, pióra Kaj. Stefanowicza, „Z ostatnich walk na froncie 2-giej rywizyi legionów“ Tad. Ordży, pełną siły „Odpowiedź na listy“ wierszem K. Makuszyńskiego, wreszcie zwyczajne rubryki.

(zet) **Nasze zdroje,** organ Polskiego związku zdrojowisk, uzdrowisk i kąpielisk morskich we Lwowie, ukazał się znowu po dłuższej przerwie. Na całość zeszytu składają się: artykuł wstępny „Nasz program“, drobiazg M. Rollego „Nasze zdroje“, szkic o Truskawcu, wreszcie bogata kronika i korespondencye.

(g) **Imponujące bezhołowie.** Onegdaj, a więc we czwartek pojawiły się na mieście olbrzymie afisze, zapowiadające wyścigi konne na dziś, tj. piątek 25 oraz dwa dni następne. Gdy zdziwiona tym krótkim dystansem pomiędzy zapowiedzią a terminem jej spełnienia publiczność poczęła się zgłaszać po bilety, dowiedziała się, że wyścigi się nie odbędą, gdyż tor jest uszkodzony. Czy zarząd urządzający meeting nie mógł był wcześniej oglądnąć toru, aby zaoszczędzić sobie przynajmniej kolosalnego wydatku, jaki stanowią afisze przy dzisiejszej drożyźnie papierowej.

(—) **Bracia uciekinierzy.** Trzynastoletni Stefan i 11-letni Stanisław Wich wydalili się przed kilku dniami z domu rodziców swych, zamieszkałych przy ul. św. Zofii l. 15. Rodzice zawiadamiając policyę o ucieczce swych pociech prosili policyę, by ta wyszukała uciekinierów i odstawiła ich na łono rodzinne.

(—) **Lwowska służąca.** Katarzyna Mysiakówna, sługa Reginy Ellenburg, zamieszkałej przy ul. Krasickich l. 8, akradłszy wczoraj rano na szkodę swej służbodawczyni garderobę wartości 7000 mp. i dwa banknoty po 500 m. zbiegła ze służby. Poszkodowana zawiadomiła policyę o kradzieży.

(—) **Niemowlę,** liczące około 3 tygodnie, płci żeńskiej, znaleziono wczoraj w bramie realności przy ul. Rutowskiego l. 11. Podrzutka dodano Komisaryatowi V. dzielnicy.

KOMUNIKATY

Raut na cele plebiscytowe. Przypominamy, że dziś o g. 9 wieczorem odbędzie się w salach Kasyna W. P., Fredry 3, raut na cele plebiscytowe, pod protektoratem JWp. rektorowej Halbanowej i JWp. kom. miasta pułk. Lindy. Łaskawy współudział w części koncertowej przyrzekli: pp. Oleska, Trapszo, hr. Komorowski, dr. Steinberger i S. Wolski. Bufet obfity. Muzyka wojskowa. Bilety od 11—1 sprzedaje komitet w cukierni p. Zaleskiego, przed rautem w Kasynie WP.

Dyrekcya państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie wzywa wszystkich posiadających książki, rysunki etc. z pieczęcią biblioteki Szkoły przemysłowej we Lwowie do oddania tychże najdalej do 15 lipca br. w Dyrekcyi szkoły. Podczas inwazyi ros. i gospodarki organów szpitalnych austryackich znaczna część książek, tablic etc. została skradziona. U kogo znalezionoby po 15 lipca br. książki lub tablice z pieczęcią szkoły, będzie pociągany przez Dyrekcyę szkoły do odpowiedzialności za przechowywanie rzeczy skradzionych.

—o—

Wpisy do gimnazyum i liceum (z prawem publiczności) Dr. A. Karpówny, odbywają się codziennie ul. Ochronek 11 a. 2947

—o—

Festyn na rzecz Tow. ochr. dla dzieci żyd., odbędzie się w niedzielę, dnia 27 b. m. w razie pewnej pogody na Wysokim Zamku, w razie niepogody w kawiarni „Polonia“, ul. Trzeciego Maja 11. Poczta polowa, loterya fantowa, amerykańska licytacya, tańi i olfity bufet, bazar karuszowy, etc. etc. Początek o godzinie 3-ciej po południu. 2936

—o—

Otwarcie wystawy prac uczniów i uczennic szkoły nauki zręczności „slöjd“ (roboty drzewne, kartonowe galanteryjne) p. Łucyi Wieser, ul. Sokoła 3, II. p., odbędzie się 29 czerwca, od 10—1 i od 4—7. 2935

—o—

Komitet obywatelski Polek (Liga Kobiet) zawiadamia swoje P. T. Członkinie, że Ogólny Zjazd Ligi Kobiet całej Polski, odbędzie się we Lwowie w lokalu własnym przy pl. Akademickim 1, w dniach 28—29 czerwca. Obrady rozpoczynają się o godz. 10 przed połud. i o 4 po poł. W niedzielę dnia 27 o godz. 6 po połud. odbędzie się w tymże lokalu wspólna herbatka, na którą zapraszamy wszystkie członkinie interesujące się działalnością Komitetu. — **Komitet Obywatelski Kobiet we Lwowie.**
2934

—o—

Do Wielkiego Teatru w Poznaniu zostali zaangażowani ze Szkoły Operowej prof. **Czesława Zaremby** pp. **Ola Guglewicz** (sopr. kolorat.), **Zenon Dolnicki** (baryton) i **Michał Martini** (bas). 2933

Ekonomista.

—o—

Dziesięciolecie Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie.

Lwów, 26. czerwca.

Działalność Sejmu i Wydziału kraj., który właśnie w tych dniach przeszedł w stan likwidacyi, przyniosła obfite owoce nie tylko tej naszej dzielnicy, ale i całej Ojczyźnie. Przyuczyła nas do rządzenia samymi sobą, wyrwała kraj nasz ze stanu straszliwego zaniedbania zarówno na polu oświaty, jak i gospodarczym. Nie tu miejsce rozpisywać się dziś o stosunkach ekonomicznych i kredytowych Galicyi przed 40 laty — wystarczy wspomnieć o tych masowych wywłaszczeniach z ojcowizny włościan, dokonanych przez Bank rustykalny wystarczy zaznaczyć, że kredyt na cele rolnicze, tej podstawy bytu ekonomicznego, ograniczonym był do jednej instytucyi finansowej, Towarzystwa kredytowego ziemskiego, udzielającego kredytu wyłącznie hipotecznego wielkiej tabularnej własności. Dopiero utworzenie w r. 1881 Banku kraj., obliczonego nie na zysk, ale celem służenia potrzebom kraju, uregulowało stosunki kredytowe naszej dzielnicy, zapobiegło dalszemu wywłaszczaniu chłopów, umożliwiło melioracye i podniesienie się gospodarstw rolnych i nieco rozbudziło akcyę twórczą w kierunku produkcyi przemysłowej. Zaniedbanie nasze było jednak tak wielkiem, że zanim przyszło do szerszego działania ku wyzwoleniu z niemocy sił wytwórczych, ku poparciu objawiającej się w społeczeństwie przedsiębiorczości na polu przemysłu przez dostarczanie jej niezbędnego kapitału, upłynęło dalszych niemal lat 30.

Dopiero uchwałą Sejmu z 10. maja 1910, po-

wołano do życia Bank Przemysłowy we Lwowie o kapitale zakładowym 10 mil. K, z której to kwoty 3 mil. K dało Dolno-austr. Tow. eskontowe, wciągnięte do współudziału niejako dla uspokojenia zatrwożonych o zbyt wielkie ryzyko skarbu krajowego.

Dnia 23. czerwca 1910 r. odbyło się pierwsze konstytuujące Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy pod przewodnictwem ówczesnego marszałka kraj. Stanisława hr. Badeniego i w 3 miesiące później rozpoczął Bank Przemysłowy swoją działalność w najętym skromnym lokalu przy ulicy Trzeciego Maja l. 19 z programem służenia interesom przemysłu tak fabrycznego, jak rolniczego i górniczego, finansowania przedsiębiorstw nowych i zasilania kredytem istniejących, a pragnących się przekształcić na przedsiębiorstwa o wyższem wyposażeniu technicznem.

Dziś po 10-ciu latach, z których tylko 3 lata przypadają na czas pokoju, pierwszy zaś rok wojny był wprost martwym z powodu inwazyi rosyjskiej, należy się przypatrzeć jak ten Bank Przemysłowy przez kraj utworzony wywiązał się ze swych zadań.

Bank spowodował powstanie około 30 wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, a z liczby tej prawie 20 w czasie wojny, o kapitale zakładowym niemal pół miliarda K. Z przedwojennych wymienić należy: fabrykę cementu „Górka" w Sierszy, fabrykę i rafineryę cukru w Chodorowie, pierwszą w kraju Elektrownię okręgową w Sierszy, również pierwszą w kraju fabrykę obuwia „Gafota" akc. Tow. elektryczne przedtem Sokolnicki i Wiśniewski, akc. Tow. dla fabrykacyi kart do gry, wyrobów papierowych i przemysłu litograficznego we Lwowie, Tow. akc. „Kali" dla eksploatacyi soli potasowych w Kałuszu (wspólnie z Wydziałem kraj.), Tow. akc. fabryki papieru w Sassowie (przez wojnę zniszczona) i rozszerzył fabrykę konserw Ruckera, w czasie wojny: Związkowe Zakłady gazu ziemnego i gazoliny przemienione obecnie w spółkę akc. dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych o kapitale 30 mil. Mkp., spółkę akc. „Polska nafta" o kapitale 50 mil. Mkp., Rudy żelazne, Fabrykę mydła i wyrobów tłuszczowych w Trzebini, warszawską spółkę akc. budowy parowozów o kapitale 30 mil. Mkp., Zakłady przemysłu włókienniczego C. G. Schön S. A. w Sosnowcu o kapitale 35 mil. Mkp., spółkę akc. we Lwowie „Oikos". Związkowe Zakłady przemysłu i budownictwa drzewnego o kapitale 60 mil. Mkp., Fabrykę amunicyi „Pocisk" w Warszawie o kapitale 56 mil. Mkp., Fabrykę zapałek „Watra" w Sorytu, Fabrykę nawozów sztucznych „Agrochemia" w Oświęcimiu, Fabrykę porcelany w Chmielowie o kapitale 28 mil. Mkp., Przędzalnię lnu i konopi w Głogowie, Fabrykę pługów i warsztatów rolniczych „Kuźnica" w Rzeszowie. Fabrykę gipsu i wyrobów ceramicznych Franza, Śląski Bank Przemysłowy w Bielsku o kapitale 14 mil. Mkp itd.

Oprócz tych przedsiębiorstw przez siebie utworzonych o kapitale zakładowym, jak już wspomnieliśmy, mniej więcej pół miliarda K wynoszącym, przyczynił się Bank Przemysłowy do powstania około 20-tu innych przedsiębiorstw, jak: spółka „Brody" o kapitale 10 mil. K. „Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych w Krakowie, Tow. akc. dla przemysłu spirytusowego i chemicznego, Fabrykę maszyn i wagonów Zieleniewskiego, Spółka „Polot" dla obrotu towarowego, Rafinerya spirytusu Fraenkel Synowie w Białej, Pol. Tow. budowlane, Fabryka przetworów produktów rolnych w Chmielowie, Pol. Tow. Handlowe w Krakowie o kapitale 40 mil. K. Spółka dla impregnowania drzewa w Trzebini, Drohobycka spółka budowlano-przemysłowa, Spółka akc. „Siła i światło" w Warszawie, Polski Bank kresowy w Lublinie o kapitale 20 mil. K, Kopalnie węgla w Jaworznie, Zakłady górnicze w Sierszy, Kraj. zbiorniki i rurociągi w Borysławiu, Pierwsza polska chłodzarnia, Bankowe domy składowe w Warszawie o kapitale 5 mil. Mkp. i t. d.

Razem tedy w krótkim okresie czasu Bank Przemysłowy bądź sam założył, bądź umożliwił utworzenie lub przemianę na większą skalę 50 przedsiębiorstw przemysłowych. To samo już wskazuje, jak bardzo był potrzebnym, a zarazem jest dowodem jego rozwoju, o czem świadczy także ta okoliczność, że musiał utworzyć 9 swoich filii a to w Krakowie, Drohobyczu, Rzeszowie, Krośnie, Sosnowcu, Jaśle i Dąbrowie górn., a w najbliższym czasie zamierza jeszcze zorganizować dwie dalsze filie z tych jedną w Gdańsku, dla której już dom zakupiono. Nadto Bank Przemysłowy zakupił większość akcyi warszawskiego Banku przemysłowego, który obecnie pod jego wpływem nadzwyczajnie się rozwija. Wreszcie objął Bank lwowską i krakowską filię Żivnosteńskiej Banki. Ten ogromny rozwój jego agend zmusił go już po 2-ch pierwszych latach istnienia do nabycia na własność gmachu Banku austr.-węg., który obecnie okazał się za szczupłym i mimo niestosunkowych kosztów budowy rozszerza go znacznie nową kilkopiętrową oficyną. Szeroka ta działalność skłoniła Bank Przemysłowy do zwiększenia pierwotnego swego kapitału zakładowego z 10 mil. na 100 mil. koron i jest jeszcze projektowane dalsze jego podwyższenie do 200 mil. Mkp.

Przytaczamy przykładowo jeszcze kilka cyfr wymowne ilustrujących rozrost tej instytucyi, która stała się początkiem nowej ery w naszem życiu przemysłowem. Suma bilansowa Banku Przemysłowego, która w pierwszym roku jego istnienia wynosiła 30 mil. K, w r. 1918 dosięgła 300 mil. koron, a w r. 1919 już 600 mil. koron, czyli powiększyła się 20 razy. Wkładki na książeczki kasy oszczęd. wynosiły w r. 1912 1 milion — w 6 lat później przewyższyły 50 mil. koron, wkładki na rachunek bież. wzrosły z 20 na 400 mil. koron, a ogólny obrót, który w r. 1912 nie dosięgał 1 miliarda w r. 1919 przekroczył 50 miliardów.

Podnieść należy, że Bank Przemysłowy dał pierwszy inicyatywę w r. b. do zbierania kapitału na cele przemysłowe w drodze subskrypcyi. Zbieranie tego kapitału oparto na zdrowej podstawie, wykluczając korzystanie z kredytu na cele subskrypcyjne.

Popyt za akcyami przedsiębiorstw przemysłowo-finansowych przez Bank Przemysłowy był zawsze bardzo duży, subskrypcya zazwyczaj znacznie przekraczała oznaczoną sumę, kursa tych papierów przem. dosięgały następnie niejednokrotnie bardzo wysokich cyfr. Akcye Banku Przemysłowego, opiewające na 400 K, notowane są obecnie na giełdzie po 640 K, zaś od kilku dni na giełdzie warszawskiej poszukiwane są po sumie ponad 1000 Mkp.

Na podkreślenie zasługuje w końcu to, że Bank miał zawsze na pamięci, iż jest polską instytucyą finansową. Nie ograniczył się na dodaniu sobie do firmy przymiotnika „Polski" i na rozwiązaniu swego stosunku z Dolno-austr. Tow. eskontowem, od którego Wydział kraj. wykupił wszystkie akcye Banku Przemysłowego w roku 1916, ale gdy tylko nadarzała się sposobność kapitał cudzy zastępował krajowym. Z rąk obcych wydobył Schodnicę, z czesko-niem. Śląski Bank Przemysłowy w Bielsku i Fabrykę zapałek „Watra", a warszawski Bank Przemysłowy z rąk Żivnosteńskiej Banki, która miała tam 57% udziału. Gdy w chwili upadku Austryi szło o zasilenie kredytu Państwa Polskiego, pośpieszył z poważną sumą 25 mil. K, a nie szczędził też środków kredytowych dla miejskich przedsiębiorstw Lwowa i Krakowa.

Na czele Dyrekcyi Pol. Banku Przemysłowego stoi od początku p. Dr. Marcin Szarski, zaszczytnie znany autor wielu rozpraw na temat zagadnień finansowo-bankowych, ogłaszanych oddzielnie, jakoteż w pismach fachowych i dziennikach, a nadto praktycznie wyszkolony jeszcze z czasów swego pobytu we Wiedniu, skąd właśnie powołanym został na stanowisko dyrektora Banku Przemysłowego we Lwowie. Dyr. Dr. Zdzisław Słuszkiewicz, który zrazu pełnił obowiązki wicedyrektora, a po ustąpieniu Dra Karłowskiego objął dyrekturę zapoczątkował szczęśliwie, będąc wybornym znawcą spraw naftowych, ujęcie tego przemysłu przez Bank, tak, że dziś Bank Przemysłowy stał się jakby instytucyą kierowniczą w przemyśle naftowym. Od dwóch lat jest dyrektorem również p. Tadeusz Filippi, któremu zawdzięcza filia krakowska rozrost, konkurujący z centralą. Wicedyrektorami są: pp. Dr. Wilhelm Krzysztoń, Franciszek Kutner, Dr. Feliks Meruniowicz, Dr. Maryan Niemczewski, Tadeusz Wiśniarz i Aleksander Ost.

Prezesem Rady nadzorczej jest przez około 10-lecie p. Dawid Abrahamowicz, zasłużony parlamentarzysta i jeden z najlepiej znających stosunki ekonomiczne naszego kraju. 2842

Sprzedam buciki męskie nr. 41 przenoszone, także damskie nr. 37, ul. Jakóba Strzemę 14, lewy parter. 2923

Okazy! Buciki boksowe nowe, robione nr. 37, do sprzedania za 950 Mk., Chorążczyzny 14, trafika. 2950

Wyprzedaż mebli, naczyń miedzianych, futer i damskie palta. Wiadomość: Kochanowskiego 52, parter na prawo od 4—5. 2919

Duża biała szana wanna dziecinna i maszyna do prania, systemu Johna, do sprzedania. Ogląd ć można od g. 10—1, ul. Obertyńska 2, II. p., drzwi 5. 2924

Zarząd dóbr w Koropcu, poczta w miejscu, st cya kolejowa Korościatyn, ma do sprzedania ze spalonej gorzelni: kocioł parowy systemu Paukscha, parnik do kartofli, zaciernia, dwa duże żelazne rezerwoary na spirytus, oraz różne części aparatów gorzelnianych. Również jedną lokomobilę od młocarni firmy Clayton 2916

Kamienicę prawie 3-piętrową, nową, z największym komfortem, koło Techniki, za 750.000 Mk., potrzebna gotówka 600.000 Mk., sprzeda Marczyński Wałowa 2. 2944

Kamienicę 3-piętrową, nadzwyczaj solidnej budowy w Krakowie, w samem centrum miasta, z wolnem mieszkaniem 5 pokojowem, zamienię na taką samą we Lwowie. Może być strona Łyczaków, Zielona, Zyblikiewicza Marczyński, Wałowa 2. 2905

Kupię portyery, kapę na stół i chodnik. Zgłoszenia w Administracyi „Gaz. Wiecz." pod „Kapa". 2940

Maszyny kołodziejskie do sprzedania: 1 szprycharka, 1 kielarka, 1 cynkarka i 2 tokarnie do toczenia główek kołowych. Przedsiębiorstwo przemysłowo-techniczne „Surowiec", Lwów, Fredry 7. 2890

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

6 pokoi, kuchnia, śródmieście, ładne położenie, największy komfort, centralne ogrzewanie, wynajmę temu, kto pożyczy 500.000 Mk. na hipotekę owego domu milionowej wartości. Zgłoszenia listowne: Trafika, Lwów, Halicka 16, dla „Właściciela". 2787

Dwa lub trzy pokoje umeblowane lub bez, za każdą cenę poszukuje Marczyński, Wałowa 2. 2856

Pięknie umeblowany pokój kawalerski w centrum miasta do wynajęcia, Marczyński Wałowa 2. 2907

Dwa pokoje, kuchnia, częściowo umeblowane do wynajęcia. Marczyński, Wałowa 2. 2906

Mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, komfort, obok park Kilińskiego natychmiast do wynajęcia. Kancelarya adw. Westersicha, Akademicka 3, po południu. 2948

10.000 Marek otrzyma, kto odstąpi mieszkanie we Lwowie od 1 sierpnia w pobliżu centrum miasta, złożone z 5—6 pokoi, kuchni etc. z komfortem urządzone. Pożądanem jest, by 1—2 pokoi miało osobne wejście. Wiadomość przyjmuje z grzeczności firma „Kresy", ul. Pańska l. 3. 2889

ROZMAITA

Zakład dentystyczny dra Pileckiego pl. Dąbrowskiego l. 1. Mostki, koronki, zęby w kauczuku, bezbolesne wyjmowanie zębów, reperatury. Pacyentów z prowincyi załatwia się szybko. 2049

Instytut kosmetyczny (Kalotechnika) Dra Pileckiego, we Lwowie, plac Dąbrowskiego l. 1 — usuwa włosy, zmarszczki, brodawki, plamy, pryszcze. Masaż twarzy. — Leczy choroby skórne, wypadanie włosów. — Farbowanie włosów. 2018

Klepki wyrobu potrzebni są robotnicy specyaliści i brakarze na dogodnych warunkach płacy i aprowizacyi. Urzędników do kanc. Do dnia 15 czerwca, J. Strzemię 7—8 m. zaś później, listownie w Zarządzie Spółki drzewnej przemysłowo-handlowej, przez Włodzimierz Wołyński w Stężarzycach. Przyjazd koleją ostatnia stacya Uściług. 2373

Aptekę lub drogeryę w większem mieście wydzierżawię lub kupię — ewentualnie obejmę zarząd. Bleiberg, Brzeżany, Słowackiego 5. 2600

Sady w Uniżu i w Woziłowie do wydzierżawienia, odstawa do kolei zapewniona, informacye portyer Kopernika 4. 2778

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, oficyny, przyjmuje strojenia i reperacye. 2857

Poszukuję inteligentną, przyjemną panią do konwersacyi polskiej. Listy pod „Akademik na stanowisku" do Administracyi. 2891

Ubezpieczenia mieszkań i składowni przez zainstalowanie zamków wertheimowskich własnego wyrobu, kratę żelaznych i zasuw, wykonuje Józef Czmiel, ślusarnia, Lwów, Halicka 9. 2928

Wypożyczę umeblowanie trzech pokoi t. j. meble, pościel. Wiadomość Mikołaja 3, I. p., drzwi 3, między godz. 4 a 7 wiecz. 2926

WIELKI TRANSPORT OBCASÓW Gumowych
BERSON I PALMA
nadszedł do składu PERFUMERYI
Berkelhamer, Reller i Ska
2397 **LWÓW, Pasaż Hausmana 9.**
Sprzedaż tylko hurtowna.

Wyciąg! Biuro wywiadowcze
Połączonych Organizacyi Gospodarczych i Banków przy Stow. Kupców Polskich w Warszawie, Szkolna l. 10, telef. 41—50, udziela szybkich i dokładnych informacyi o zdolności kredytowej i o stanie majątkowym firm i osób w kraju i zagranicą. Adres telegraficzny: „CONFIDENTIA". 2208

SZPAGAT papierowy i konopny
oraz pasy i liny do transmisyi poleca Hurtownia powroźnicza i artykułów technicznych
N. WEINREB, Lwów,
ulica Kaźmierzowska 26. 2838

Motory elektryczne i dynama
oraz wszelki materyał elektryczny kupuje i sprzedaje firma:
HENRYK SONNENSCHEIN,
Lwów,
ulica Łyczakowska l. 52. 2795

KUPUJE i sprzedaje meble,
urządzenia biurowe sypialnie, jadalnie oraz antyki. Zieliński, Lwów, Kołątaja 5 Na składzie leżaki. 2762

W wielkiem garnizonowem mieście
POMORZA,
narożna kamienica nowoczesna, 3-p. o 16 oknach frontu, z dobrze prosperującą restauracyą, cukiernią, winiarnią i kabaretem, z kompletnem urządzeniem, naczyniem i t. d. z obrotem dziennym około 12.000 Mk., koszta dzienne całego interesu około 1.800 Mk. — z powodu powołania właściciela do wojska wyjątkowo korzystnie do nabycia, za cenę 900.000 Mk. Zgłoszenia szybko decydujących się reflektantów, możliwie osobiste przyjmuje: „Dom Tranzakcyi Finansowych", Poznań, ul. Grudnia l. 7, III. p. 2916

Hurtownia monopolu sztucznych środków słodzących
LUDWIK HOSZOWSKI
Lwów, ul. Akademicka 3 2931
zawiadamia że pobór sacharyny za miesiąc lipiec zaczyna się z dniem 28 czerwca.

MAGISTRAT KR. STOŁ. MIASTA LWOWA.
L. M. 54.411/20. We Lwowie, d. 15/VI. 1920
IX.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje PUBLICZNĄ LICYTACYĘ OFERTOWĄ na wydzierżawienie na okres jednego roku, t. j. od 16. lipca 1920 do 15. lipca 1921:

1) przedsiębiorstwa KANTYNY w budynku wagi na targowicy siana i słomy obok rzeźni miejskiej; 2918

2) prawa WYSZYNKU I RESTAURACYI w budynku rzeźni miejskiej — przy gł. bramie.

O powyższe dzierżawy ubiegać się mogą ukwalifikowani w zawodzie gospodnio-szynkarskim przedewszystkiem inwalidzi, a w szczególności obrońcy Lwowa.

Oferty ostemplowane i opatrzone w kwity na złożone wadyum w Kasie miejskiej w wysokości 5 proc. oferowanego czynszu rocznego — przyjmuje Depart. IX. Magistratu (Ratusz II. p.), do 28. czerwca 1920 do g. 12. w południe.

PŁYTY GRAMOFONOWE
tanio do nabycia, detailicznie po 25 Mk., hurtownie opust, stare płyty przyjmuje się w składzie rowerów
KATZ, Lwów, ul. Pańska 8. 1718

DO WYROBU
Dachówek cementowych
polecamy najbardziej udoskonaloną
Maszynę rolkową pat. „Lauszera"
Dzienna produkcya do 800 sztuk,
jak również wszelkie inne maszyny i formy do wyrobu cegieł, pustaków, rur kanałowych, sączków do drenowania, słupów parkanowych i t. d.
Fabryka maszyn BRACI HOFFMANN
w Łodzi, ul. Kilińskiego 154.
Na żądanie wysyła się katalog Nr. 22 bezpłatnie. 2678

UŻYWANE URZĄDZENIA
CEGIELNI, SAMOCHODY OSOBOWE I CIĘŻAROWE, MASZYNY DO OBRÓBKI DRZEWA, MASZYNY PAROWE I MOTORY, PŁUGI PAROWE I MOTOROWE
ma do zbycia
ZWIĄZEK ROLNICZO-HANDLOWY
we Lwowie, ul. 3-go Maja 16. 2875

Konkurs.

300 wagonów drzewa opałowego twardego lub 450 wagonów drzewa opałowego miękkiego, sągowego, potrzeba dla garnizonu wojskowego loco stacya kolejowa Stryj. Dostawcy zechcą przedłożyć oferty z podaniem ilości drzewa i ceny za 100 klgr. Wojskowość ułatwi transport o tyle, że się postara w części o wagony i pozwolenie na wywóz. Dostawa może być natychmiast rozpoczętą. Najniższe oferty przyjmuje się na 10 wagonów; oferty składać należy do dnia 1. lipca b. r. w Zarządzie Kwaterunkowym Załogi Stryja. Ustnych informacyi udziela kierownik Zarządu Kwaterunkowego Stryj, ulica Kraszewskiego. 2735

Zarząd kwaterunkowy Stryj
L. 1.146/20.

TABLICE lane i malowane
wykonuje najtaniej 2312
J. GOLDGEIER
Lwów, ul. Sykstuska L. 17.

Poszukuje się do kupna
prasy litograficznej
(do sporządzania druków). — Fachowiec odstępujący prasę, tudzież umiejący się z nią obchodzić może otrzymać równocześnie miejsce urzędnika stałego, z zabezpieczeniem emerytury. Zgłoszenia nadsyłać: Pomorska Dyrekcya Ceł w Grudziądzu, ul. Bergena Nr. 26. 2802

Komisaryat Nadzwyczajny dla Małopolski
przyjmie rutynowane siły rachunkowe. Zajęcie całodzienne. Świadectwa wymagane. Zgłaszać się osobiście przy ul. Mickiewicza l. 26, II. p. między 5 a 7 pop. 2876

IGŁY do maszyn pończoszniczych
BAWEŁNA I PRZĘDZA
„ASTORYA"
Warszawa, 32 Złota 32. Telef. 232—06. 1359

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokola 4. Odpow. redaktor MARYAN MACHALSKI